Odkrycia w Kornicach. Na tropie tajemniczych koczowników

Badania ratunkowe w Kornicach (gm. Pietrowice Wielkie) dostarczyły archeologom nie tylko 50 tys. zabytków wydobytych z ziemi, ale także śladów istnienia kultur, których w tym miejscu zupełnie się nie spodziewano. Największe emocje budzą ślady koczowników z okresu tzw. kultury pucharów dzwonowatych. Ludzie ci, jak przekonuje dr Mirosław Furmanek, posiedli wiedzę tajemną.

O badaniach w Kornicach mówił w czwartek w pietrowickim centrum społeczno-kulturalnym dr Mirosław Furmanek z Uniwersytet Wrocławskiego, kierujący grupą eksplorującą teren, gdzie dziś stoi fabryka Eko-Okien. Bliskość Bramy Morawskiej, przez którą dawniej wiódł bursztynowy szlak i migrowały duże społeczności, sprawia, że ziemi raciborska jest dla archeologów miejscem wyjątkowo ciekawym. Już w XIX w. notowane są tu liczne znaleziska monet rzymskich, a w Łubowicach odkryto ślady ogromnej osady kultury łużyckiej. Wyjątkowo ciekawy jest też bilans kornickich eksploracji.

Kornice oraz sąsiednie Pietrowice Wielkie (szczególnie dorzecze rzek Troja i Psina) były już przed wojną w kręgu zainteresowań niemieckich badaczy o czym świadczą zachowane w archiwach relacje i zdjęcia z badań. Teraz eksplorację wymogły przepisy. Inwestująca w Kornicach firma Eko-Okna stawianie zabudowań fabrycznych musiała poprzedzić badaniami archeologicznymi terenu.

- Według rejestrów nic tam nie powinno być. Tymczasem na obszarze 4,23 ha znaleziono około 50 tys. zabytków – mówił na spotkaniu dr Furmanek, omawiając wcześniej metody badań, jakimi posługują się współcześnie archeolodzy. W trakcie eksploracji (wykorzystano przy niej m.in. skanowanie laserowe terenu) odnaleziono wyroby krzemienne sprzed 20 tys. lat, stworzone przez ówczesnego homo sapiens, zaliczanego do kręgów kultury oryniackiej, potem zabytki neolityczne z czasów kultury ceramiki wstęgowej rytej (7,5-7 tys. lat temu), kiedy w dzisiejszych Kornicach – prawdopodobnie z terenu Moraw - pojawili się pierwsi rolnicy lepiący gliniane naczynia. Po nich zagościła tu kultura malicka (6700-6500 lat temu) i pierwsi hodowcy z okresu zwanego kulturą amfor kulistych (4900-4700 lat temu). Te ostatnie odkrycia okazały się archeologiczną sensacją, bo po tej społeczności pozostały fragmenty dużej, zajmującej 4 ha osady, w tym konstrukcje budynków mieszkalnych, liczne zabytki ruchome, w tym figurki zwierząt, oraz pochówki zwierzęce, być może ofiarne.

Następnie zagościła tu kultura pucharów dzwonowatych (4400-4300 lat temu), po której przetrwały w ziemi relikty cmentarzyska oraz fragmenty osady. – To jedyne takie znalezisko w Polsce – podkreślał dr Furmanek. Mieszkali w niej koczownicy, konno przemierzający ówczesną Europę. Ślady po nich znajdywano głównie w Europie Zachodniej. Ludzie ci dysponowali tajemną wiedzą. – Być może posiedli umiejętności obróbki miedzi – snuł przypuszczenia wrocławskich archeolog.

W Kornicach odnaleziono również ślady społeczności z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, czyli kultury łużyckiej. W tym czasie funkcjonowała tu osada (3350-2500 lat temu), po której pozostały rowy i fragmenty fosy. Kolejne znaleziska pochodzą już z XIII w., z okresu kolonizacyjnego. Funkcjonowała tu wówczas osada, później opuszczona. – Być może były to pierwsze Kornice, a ludność wybrała ostatecznie pod osadnictwo sąsiednie tereny, które do dziś zajmuje wieś – komentował dr Furmanek.

Ciekawy wykład zakończyło krótkie sprawozdanie z badań w Pietrowicach Wielkich, gdzie odkryto osadę z epoki brązu, słynny pietrowicki rondel, który stał się tematem licznych doniesień prasowych, w tym w tygodniku Newsweek. Jego odnalezienie stało się możliwe dzięki… Google Earth, gdzie na zdjęciach archeolodzy wypatrzyli obiekt w kształcie rondla o średnicy około 180 m. Mieli nadzieję, że to obiekt mający przynajmniej 5 tys. lat, związany z kultem oraz obserwacjami astronomicznymi. Dokładnie badania nie potwierdziły jednak neolitycznej proweniencji znaleziska, choć zdaniem dr. Furmanka, jest ono wyjątkowo ciekawe. Pomiędzy fosami odnaleziono pochówki, a funkcja obiektu wciąż nie jest dokładnie znana. Najprawdopodobniej - z powodu braku wewnątrz zabudowy - pełnił on funkcję społeczną, być może spotkań i kultu.